

Jak makiem zasiał

Judyta Marczevska

Dokumentacja złożona do konkursu
na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim
na 61. Międzynarodowej Wystawie Sztuki
w Wenecji w 2026 r. (fragment)

Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki
„Biennale Sztuki 2026”

MJW2025YY

„**Jak makiem zasiał**” — to idiom ciszy, pustki i zniknięcia, uspokojenia na siłę. Tytuł wystawy staje się punktem wyjścia do refleksji nad tym, jaką cenę płacimy za ciszę, która nie wynika z pokoju, ale z odłączenia.

W centrum projektu znajduje się mak — roślina o wielowarstwowym znaczeniu. Leczy i uzależnia, karmi i uspokaja. Z jego nasion wytwarzano morfinę, substancję uśmierzającą ból, dziś symboliczne remedium na przeciążenie cywilizacyjne. Makówka może działać jak grzechotka, jak kapsuła z pamięcią, jak naturalny rezonator. Mak to także składnik polskiego chleba, symbol świąt i obrzędów. Wystawa zestawia dwa rodzaje ciszy: **ciszę naturalną**, zakorzenioną w rytmie natury oraz **ciszę korporacyjną**, gdzie wszystko włącznie z powietrzem i dźwiękiem zostało zaprojektowane zgodnie z normami ISO. W tej drugiej przestrzeni ciało ma być produktywnie i zoptymalizowane. W pierwszej może słuchać, czuć i oddychać. Wystawa opowiada o przejściu rozumianym jako rytuał transformacji: z mechanicznej relacji z przestrzenią, do relacji opartej na intuicji i zmysłach. Głównym elementem przestrzennym są makówki „lewitujące” w sali ekspozycyjnej. Widz może wejść do środka jak do kapsuły lub kokonu. Usłyszy tam szum przesypywanego maku, szelest ziarna, wiatru. Makówka działa jak fizyczny wzmacniacz – pozwala odczuć rytm, który w codziennym życiu zostaje zagłuszony. Skala obiektów sprawia, że odbiorca czuje się mniejszy niż ziarno. Osiąga stan cielesnego wyciszenia i poczucia proporcji wobec natury. Częścią ekspozycji będą **piktogramy** z danymi naukowymi. Wystawa to opowieść o granicach ludzkiego doświadczenia — między życiem a śmiercią, jawą a snem, przyjemnością a bólem oraz o różnicy między martwą ciszą a kojącym szeptem.

MJW2025YY

“Where Silence Falls Like Poppy Seeds” is a Polish idiom evoking stillness, emptiness, and disappearance as well as forced calm. The exhibition title becomes a starting point for reflection on the price we pay for silence that does not stem from peace, but from disconnection. At the center of the project is the poppy, a plant of layered meanings. It heals and addicts, nourishes and soothes. From its seeds, morphine was once produced as a painkiller, today a symbolic remedy for civilizational overload. The poppy capsule can act like a rattle, a memory container. Poppy is also a traditional ingredient in bread, a symbol of holidays and rituals. The exhibition contrasts two kinds of silence: **natural silence**, rooted in the rhythms of the body and the environment and **corporate silence**, shaped in the openspace where even air and sound are engineered according to ISO standards. In the latter, the body must remain productive and optimized. In the former, it is allowed to listen, feel and breathe. The story is about transition, understood as a ritual of transformation: from a mechanical relationship with space to one grounded in intuition. Its central spatial element is a series of suspended poppy capsules. The visitor can enter inside, like stepping into a cocoon. They hear poppy, grain, and wind. The capsule amplifies rhythms muted by daily life. The scale of the installation makes the viewer feel smaller than a seed. This is a sensory state of calm and proportion in relation to nature. Part of the exhibition will feature **pictograms** showing the real effects of disconnection from natural environments. This is a story about human limits—between life and death, sleep and wakefulness, pain and comfort, and the line between silence and soothing.



